|  |  |  |
| --- | --- | --- |
| Gimnazjum w Cybince | **Listopad** | nr 2/2013 |

**ECHO SZKOŁY**

# **lISTOPAD – MIESIĄC PAMIĘCI**

# 

***1 listopada to święto, w czasie którego wspominamy tych, którzy odeszli. Według tradycji chrześcijańskiej powinniśmy oddawać hołd przede wszystkim zmarłym uznanym za świętych lub tym, których życie było bliskie świętości.***

*ŚWIĘTO NA KARTACH HISTORII…*

Święto Zmarłych wywodzi się z pogańskich obrzędów. Ta szczególna noc oznaczała m.in. dla Celtów nowy rok - pomost między starym a nowym czasem, jednocześnie nie przynależąc do żadnego   
z nich. Święto obchodzone już 2000 lat temu było uważane za najbardziej magiczny moment w Kole Roku.

Przypuszcza się, że początki obrzędów sięgają jeszcze IV w., jednak pewne informacje na temat święta wiążą się z postacią papieża Bonifacego IV. W 610 r. poświęcił on otrzymany przez cesarza Panteon na Kościół pod wezwaniem Matki Bożej Męczenników. Złożył tam wiele relikwii. Pozostali jednak święci, których miejsca pochówków nie były znane. Powstała więc potrzeba stworzenia dla nich przestrzeni duchowej. Aby upamiętnić ten dzień ogłoszono datę 1 maja świętem zmarłych męczenników.

W 731 r. papież Grzegorz III przeniósł tą uroczystość na dzień   
**1 listopada**, a sto lat później jego następca poszerzył święto o Dzień Wszystkich Świętych Kościoła Katolickiego.

*WSPOMNIENIE ZMARŁYCH DZIŚ…*

Wielu nie odróżnia Dnia Wszystkich Świętych od Święta Zmarłych. I choć w Polsce połączyliśmy uroczystości, udając się na cmentarze w pierwszym dniu listopada, to właśnie dzień kolejny jest poświęcony zmarłym, których szczególnie się wspomina. Zaduszki, są dniem wyjątkowej wiary w to, że nasi nieobecni bliscy odwiedzają nas na ziemi. To czas zadumy, modlitwy oraz przemyśleń: nad przemijaniem i sensem naszego życia.

Rokrocznie żegnamy nie tylko najbliższych, ale także osoby sławne i zasłużone dla społeczeństwa. Odchodzą wybitni literaci, sportowcy czy politycy… Wielu „porządnych” dziś nie ma już wśród nas.

W miesiącu pełnym zadumy nad ludzkim życiem, tak przecież kruchym i ulotnym, wspominamy także tych, którzy związani ze szkołą w Cybince, odeszli na zawsze. Pozostali nadal żywi w naszej pamięci oraz wspomnieniach.

Jurkiewicz P., Brzezińska K., kl. Ib

C:\Program Files\Microsoft Office\MEDIA\OFFICE14\Lines\BD21328_.gif

**UNICEF – PATRON GIMNAZJUM W CYBINCE**



Publiczne Gimnazjum w Cybince nie miało jak dotąd swojego patrona. W zeszłym roku szkolnym postanowiono to jednak zmienić.

W pierwszej próbie wyłoniono czterech, najodpowiedniejszych do pełnienia tej zaszczytnej funkcji, kandydatów. Zostali nimi: Mieszko I, Janusz Korczak, Wisława Szymborska oraz UNICEF. Poszczególne zespoły nauczycieli przez cały wrzesień były odpowiedzialne za prezentację   
i promocję ich sylwetek.

Po burzliwym okresie swoistego rodzaju kampanii wyłoniono wreszcie zwycięzcę. W wyniku zorganizowanych na początku października wyborów, większością głosów, patronem Publicznego Gimnazjum w Cybince został… **UNICEF**!

Co to takiego? Otóż UNICEF jest organizacją humanitarną i rozwojową, działająca na rzecz dzieci. Liczne szczepienia, budowa szkół, pomoc w sytuacji klęski humanitarnej - UNICEF robi wszystko, aby dzieciom żyło się lepiej niezależnie od koloru skóry, religii czy miejsca urodzenia.

Jako organizacja wyznaczona przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych do ochrony praw dzieci dba o to, by ich swobody obywatelskie nie były łamane, podstawowe potrzeby zaspokajano należycie, a szanse rozwoju wyrównywano.

Szkoły, które noszą imię UNICEF biorą udział w wielu akcjach i kampaniach tej organizacji, angażując w nie środowisko szkolne i lokalne. Współpraca   
z innymi ośrodkami jest dla nas niezwykle cenna, gdyż inicjatywy podejmowane przez najmłodszych mogą zmienić świat na lepsze.

Nasza szkoła przystąpiła wobec tego do Klubu Szkół UNICEF, by w ten sposób propagować wśród uczniów ideę niesienia pomocy najbardziej potrzebującym dzieciom na świecie, bo przecież każdy z nas wie, że „warto pomagać innym”.

C:\Program Files\Microsoft Office\MEDIA\OFFICE14\Lines\BD21328_.gif

**Szkoły tylko dla bogaczy i worek słodkości na święta**

***Świat tak szybko się zmienia. Niewielu już pozostało tych, co pamiętają dawne czasy. Aby to, co minione przetrwało, warto pytać. Pytajmy więc tych, którzy odruchowo sprawują opiekę nad przeszłością, m.in. najstarszego mieszkańca gminy Cybinka, Pana Bolesława Przepiórę.***

**Brzezińska Katarzyna, Jurkiewicz Patrycja:***Dzień dobry. Chciałybyśmy porozmawiać z Panem na temat naszej miejscowości jeszcze za czasów tzw. Ziebingen*.

**Przepióra Bolesław:** Miło mi dziewczynki. Proszę, wejdźcie i pytajcie o co tylko chcecie. I mówcie mi Panie Bolku (*uśmiech*).

**B. K., J. P.:** *Przede wszystkim, jak mieszkało się tu podczas I wojny światowej?*

**P. B.:** To było straszne. Niemcy byli bardzo brutalni wobec ludzi. I nie tylko. Jeśli biedne zwierzę wyszło przypadkiem na dwór potrafili je zabić, a co dopiero w przypadku ludzi? Był to okropny okres…

**B. K., J. P.:** *A jak wyglądało ówczesne kształcenie dzieci ? Czy były szkoły?*

**P. B.:** Dzieci kształcono w tajnych szkołach , a nawet piwnicach, aby nie zapomniały ojczystego języka. Dbaliśmy o to, bo wierzyliśmy, że kiedyś znów będziemy wolni. A zwyczajne szkoły owszem, były, lecz tylko dla bogaczy. Kształcić mógł się tylko ten, co miał pieniądze.

**B. K., J. P.:** *To straszne*.

**P. B.:** Niestety, tak to kiedyś wyglądało.

**B. K., J. P.:** *A czy to prawda, że kobiety kiedyś nie miały żadnych praw?*

**P. B.:** Może wyda się wam to teraz dziwne, ale właśnie kiedyś było. Dawniej kobiety zajmowały się wyłącznie domem i dziećmi. To obowiązkiem każdego mężczyzny było zadbanie o swoją rodzinę. Musiał pracować na jej utrzymanie, a w razie potrzeby stanąć w jej obronie.

**B. K., J. P.:** *Czy wobec tego był Pan kiedyś w wojsku?*

**P. B.:** Jasne, że tak. Podczas walki zostałem nawet ciężko zraniony w ramię i przewieziony w związku z tym do szpitala. Bardzo długo dochodziłem do siebie, lecz się nie poddałem. Walczyłem i osiągnąłem zwycięstwo, z którego byłem i jestem nadal dumny.

**B. K., J. P.:** *A teraz trochę weselej. Czy odbywały się dawniej dyskoteki?*

**P. B.:** Owszem, ale nie takie jak to dzisiaj się młodzież bawi. To były zwykle potańcówki, gdzie można było się spotkać ze znajomymi, potańczyć i porozmawiać, a przy okazji napić się oranżady.

**B. K., J. P.:** *A święta? Co dostawały dzieci z okazji różnych uroczystości?*

**P. B.:** Wiadomo, że nie było dawniejczegoś takiego jak telefony czy inne nowoczesne zabawki. Kiedyś każde dziecko dostawało na święta worek słodkości i było zadowolone.

**B. K., J. P.:***A jak kiedyś przechowywano żywność? Przecież nie było lodówek?*

**P. B.:** Najpierw kopało się dół, potem brano ogromne beczki i wkładano do nich najczęściej mięso, które zasypywano solą. Następnie trzeba było je dobrze  zakopać. Wtedy żadne zwierzę nie miało do niej dostępu.

**B. K., J. P.:***Czym różnił się dawny styl ubierania od dzisiejszego?*

**P. B.:** Wcześniej ludzie nosili wielkie białe koszule oraz lniane spodnie, a na nogi wkładali tzw. łapcie.

**B. K., J. P.:***A co to takiego te łapcie?*

**P. B.:** To takie specjalne obuwie robione z wierzbowych gałązek. Aby zimą nie marznąć dodatkowo obijano je wówczas dobrze jakimś ciepłym materiałem.

**B. K., J. P.:** *A jeśli chodzi o wiarę, czy ludzie często chodzili do kościoła?*

**P. B.:** Za moich czasów każdy mieszkaniec chodził do kościoła bez wyjątku. Nikt nawet nie pomyślałby   
o opuszczeniu mszy czy nabożeństwa. Wtedy ludzie mieli inną mentalność.

**B. K., J. P.:** *Z naszej strony to już wszystko. Bardzo dziękujemy za poświęcony nam czas.*

**P. B.:** Nie ma sprawy dziewczynki. Mnie również było miło. Dziękuję, że zechciałyście wysłuchać kilku słów na temat naszej wspólnej historii. Służę pomocą także na przyszłość.

**B. K., J. P.:** *Jeszcze raz bardzo dziękujemy.*

Rozmawiały: Brzezińska K., Jurkiewicz P., kl. Ib

C:\Program Files\Microsoft Office\MEDIA\OFFICE14\Lines\BD21313_.gif

***MONSTER TOYS – KIM SĄ?***



***Monster Toys*** to zespół taneczny założony w 2011r. w Uradzie. W jego skład wchodzą: Krystian Wlaźlak, Kewin Sala, Adam Sala, Tomasz Hariasz, Patrycja Janusek i Paulina Kozłowska. Wcześniej należeli do niego także: Dominik Michalak oraz Konrad Tomaśko. Niestety z różnych przyczyn chłopaki musieli porzucić szeregi dotychczasowej „ekipy”.

Do założenia zespołu zainspirowała młodych wspólna pasja – taniec. Początkowo tańczyli wyłącznie dla przyjemności. Ich parkietem było każde miejsce, które się do tego nadawało. Eksperymenty taneczne zaowocowały wreszcie stworzeniem amatorskiego zespołu o nazwie **Monster Toys.** Prowadzącymi zostali Krystian oraz DJ Tomek. Reszta spełnia się w roli tancerzy.

Okazało się, że w krótkim czasie zespół zyskał ogromną sympatię i mnóstwo fanów. Ekipa dała już wiele występów, a każdy z nich był naprawdę wspaniały. Ich menadżer, a zarazem Radny wsi, pozwolił im ćwiczyć w wiejskiej remizie. Mając do dyspozycji przysłowiowy „kawałek podłogi” Monster Toys mogli już bez obaw ćwiczyć i się rozwijać. Obecnie zespół często występuje na różnych festynach i zabawach plenerowych.

Przykład tych młodych ludzi pozwala nam dostrzec pewien pozytywny obraz naszej młodzieży. Nie są to tylko bezczynnie „spacerujący” po wsiach nastolatkowie, którym niewiele trzeba do zboczenia na złą drogę. Okazuje się bowiem, że jeśli tylko mamy wspólne pasje, jeśli pragniemy czegoś naprawdę mocno, to marzenia się spełniają. Od nas zależy co dziś zrobimy z wolnym czasem i marzeniami, a w przyszłości   
z życiem i postawionymi celami.

Czerwińska W., kl. Ib

C:\Program Files\Microsoft Office\MEDIA\OFFICE14\Lines\BD21328_.gif

**TEGO JESZCZE NIE BYŁO! Nowoczesna, szalona i zakręcona baśń w odcinkach!**

Autorzy: Kacper Pilżys, Sebastian Noworolski, kl. Ib

**Czerwony Kapturek - pogromca kosmitów** (odc. 1)

Dawno, dawno temu, wczoraj, zdarzyła się niesamowita historia, o której chętnie wam opowiem. Był to dzień, w którym dziewczyna, znana wszystkim jako Czerwony Kapturek, bardzo się nudziła. Więc zaczęła grać w POU.

Jej Pou miał 87 level a ona karmiła go hamburgerami. Nagle wpadła na pomysł, aby przyrządzić ten sam przysmak i zanieść go babci, która mieszkała Za górami, za lasami. Nie myśląc o tym, że droga jest długa i męcząca zabrała się do roboty.

- Pół bułeczki, masełko, kotlecik, sałata, majonez, pomidorek, drugi kotlecik, ogóreczek, trzeci kotlecik, zaczarowana fasolka, cebulka, ostry sos, czwarty kotlecik, barbecue, piąty kotlecik, surowy kartofel, szósty kotlecik i druga połowa bułeczki.

Nagle ktoś zapukał do drzwi domu Kapturka. Dziewczyna otworzyła, a do chatki wleciał zziajany Zając.

- O, dobra pani! Dzięki Ci, że mnie uratowałaś!

- Co ty robisz? Co ci zagraża?

- No, Wilk! Nie znasz naszej bajki?

- A no tak! Sorry!

- Wiesz, że na planie hollywoodzkim, podczas obiadu w McDonaldzie, Wilk zamówił mnie?

- Współczucie koleś!

- Nooo… A co u ciebie?

- Właśnie zrobiłam kolacyjkę mojej babuni.

- No to chodźmy jej ją zanieść!

Teraz dopiero Kapturek pomyślał o dłuuuuugiej drodze.

- Jest jeden mały problem. Ona mieszka Za górami, za lasami!

- Nie martw się! Damy radę!

Otworzyli drzwi a Wilk, który opierał się o nie i podsłuchiwał, wpadł nagle do środka.

- Gazu! - krzyknął Zając.

Oboje pędem wybiegli z domu. Zatrzasnęli drzwi i wyruszyli w drogę.

Biegli szybko, na wypadek gdyby Wilk wydostał się jednak z chatki. W mgnieniu oka dotarli do lasu. I nagle przypomnieli sobie o tym, że w domu został hamburger...

CDN….

C:\Program Files\Microsoft Office\MEDIA\OFFICE14\Lines\BD21328_.gif

Jeśli jesteś kreatywny, lubisz pisać, masz „lekkie piórko” i interesuje Cię świat to trafiłeś idealnie! Zapraszamy do nas! Konsultacje tekstów oraz porady? W każdą środę o godz. 7.15 w gabinecie nr 16 udzieli Ci ich nauczyciel języka polskiego, pani Dominika Mrozowska. Prace do gazetki szkolnej kierować można także na adres mailowy: [**mrozdomin@wp.pl**](mailto:mrozdomin@wp.pl)SERDECZNIE ZAPRASZAMY!